

Dominika Kulczyk kupiła Malta Festival

Pierwszy raz poważny biznes przejmuje odpowiedzialność za ważny projekt kulturalny – mówi „Rzeczpospolitej” **Michał Merczyński**, wieloletni dyrektor, pomysłodawca festiwalu.

JACEK CIEŚLAK

Czy to już pewne, że Malta Festival, jedna z najważniejszych imprez kulturalnych, organizowana w Poznaniu od 1991 r., ma zagwarantowaną przyszłość?

Tak. Festiwal uratowały przede wszystkim dwie kobiety. O przyszłość Malta Festivalu zadba Dominika Kulczyk, która powiedziała, że nie wyobraża sobie Poznania bez Malty. Pokazała coś, czego jeszcze w Polsce nie było: poważny biznes przejmuje odpowiedzialność za poważny projekt kulturalny. To Dominika Kulczyk będzie rozwijała imprezę z nową dyrektorką i nowym zespołem – z myślą o Poznaniu. Padły już jej słowa, że Malta jest kobietą i kobieta oraz artystki będą ważnym aspektem festiwalu.

A druga kobieta?

Drugą kobietą, która uratowała Malta Festival, jest znakomita menedżerka

kultury Magda Sroka. W roli pełnomocniczki pomogła przeprowadzić proces restrukturyzacyjny i stanie się coś wyjątkowego, bo nasi wierzyciele dostaną zwrot 100 proc. wierzytelności, gdy zazwyczaj jest to kilkadziesiąt procent, a nawet 10–20 proc.

Kto pokieruje festiwalem?

Karolina Rozwód. Zaczynała przy organizacji roku Gombrowiczowskiego w 2004 r., pracowała w TVP Kultura i w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej, ale dziełem jej życia jest Stary Teatr w Lublinie. Przeprowadziła renowację tego zabytkowego obiektu z 1822 r., a potem kierowała instytucją, produkując wydarzenia w różnych dziedzinach, zna więc doskonale środowisko artystyczne. Zna też Malte.

Przypomnijmy, co się stało z Malta Festivalem.

W 2017 r. minister kultury Piotr Gliński, wskazując jako

powód umieszczenie w programie spektaklu „Turbofolk” Olivera Frljicia, odebrał nam przyznaną w konkursie dotację, której nigdy już nie odzyskaliśmy. To było przyczyną totalnego kryzysu, w jakim znaleźliśmy się jako festiwal. Jako jedyna instytucja kultury wygraliśmy proces wytoczony ministerstwu i niewypłacona dotacja została zwrócona z odsetkami, ale już nigdy nie dostaliśmy od Ministerstwa Kultury nawet złotówki.

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak mógł uratować festiwal, godząc się na przejęcie go przez Targi Poznańskie, jednak nie był zainteresowany urafowaniem sztandarowej imprezy, na której odbywały się wydarzenia związane z noblistami – Tokarczuk, Coetzeem, Pamukiem, pierwsze polskie koncerty Bregovicia, Buena Vista Social Club czy Radiohead.

To prawda, warto też zauważyć, że od czasu, gdy rząd Zjednoczonej Prawicy ograniczył przychody samorządów, właśnie kultura padała ofiarą cięć. Nie chcę usprawiedliwiać prezydenta Poznania, bo uważam, że popełnił wobec Malty duży błąd, ale przecież w październiku powinien odbyć się we Wrocławiu teatralny festiwal Dialog.

Tak wynikać by mogło z deklaracji prezydenta Jacka Sutryka, ale Dialog odwołano.

Niestety, a przecież festiwale Malta i Dialog podtrzymywały związki teatralne Polski z Europą. Malta, ze względu na budżet, nie da się może porównać z festiwalami w Awinionie i Edynburgu, współtworzyła jednak z nimi, dzięki koprodukcjom, artystyczny krwiobieg.

Poznań wpisał Malte do strategii rozwoju kultury.



Dominika Kulczyk



Michał Merczyński

DOMINIKA KULCZYK O MALTA FESTIVAL POZNAŃ

– Jestem dumna i szczęśliwa, że to niezwykle przedsięwzięcie będzie nadal chlubą mojego rodzinnego miasta. Dzięki niemu będziemy szeroko prezentować imponujące dokonania wspaniałych artystek i podkreślić wkład kobiet w dorobek współczesnej kultury. Zgodnie z zapowiedziami prezeski organizacja kolejnej edycji Malta Festivalu w odmienionej, kobiecej i unikalnej na skalę globalną formule, to ukoronowanie dziesięciolecia działalności Kulczyk Foundation należącej do Dominiki Kulczyk.

Jednak to nie znajdowało pokrycia w działaniach. Dlatego już w pandemii mówiłem, że trzeba zmienić status Malty, która powinna stać się instytucją miejską. Pomysł został zlekceważony. Wykorzystano przeciwko nam również fakt, że po odwołaniu koncertu zespołu Atoms for Peace, z udziałem m.in. Thoma Yorke’a z Radiohead, z powodu zaniedbań podwykonawcy – od 2013 r., co jest skandalem – trwa proces o odszkodowanie dla Malty, a wobec niewypłacenia nam odszkodowania, wpadliśmy w długi. A mimo to festiwal trwał i trzymał poziom. Nikt jednak w poznańskim

ratuszu nie podjął normalnej rozmowy ze zrozumieniem dla tego, czym Malta była i jest dla Poznania oraz polskiej kultury. Patrzone obojętnie, jak festiwal upada. To niedopuszczalne. Tym bardziej chciałem podziękować Dominice Kulczyk, Magdzie Sroce, zespołowi Fundacji Malta, który przeszedł trudny okres, radzie Fundacji, kilkuset wybitnym artystom ze świata, którzy podpisali apel o uratowanie Malta Festivalu, a szczególnie żonie Kasi Mazurkiewicz, która jest moją „żelazną kopułą”. /©©